Kuryer Poznański.

Nr. 152. Redaktor odpowiedzialny: **Piątek, 7 lipca 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 7 lipca.

Trudną jest rzeczą dać wyczerpujący pogląd na to co dotychczas zdziałano na polu bitwy, gdyż jedno z najważniejszych źródeł, z których czerpać nam wiadomości te przychodzi, gazety wiedeńskie, są widocznie uprzedzone przeciw Serbom i wszystko tchnie niechęcią i tendencyjnem skrzywieniem faktów. Ograniczać się przeto musimy na to, co telegramy i urzędowe donoszą sprawozdania. Najważniejszą w téj chwili wiadomością jest zajęcie twierdzy Beliny przez wojska serbskie, — dwa dni opierali się Turcy, dwa dni krwawe toczono boje, aż wreszcie Serbowie zostali panami placu i wyparli Turków. W ręce zwycięzców wpadło wielu jeńców, chorągwie, konie i broń. Daléj donosi wczorajsza depesza Telegraphen Corresp. Bureau, że szturm Turków na Czajczar został szczęśliwie odparty i że wojska tureckie znaczną przy tém poniosły stratę. Aby uzupełnić dawniejsze doniesienia podajemy tutaj urzędowe sprawozdanie datowane z Białogrodu dnia 5 po południu: „O uderzeniu wojsk serbskich na Niż nic tu nie wiemy; jedyny atak Serbów w tym kierunku wymierzony był na oszańcowany obóz turecki pod Badina Glava, który się udał zupełnie: obóz dostał się w ręce Serbów. Jako dalsze następstwo tego zwycięstwa uważać można zajęcie Ak-Palanki. (Agence Générale russe stwierdza to zwycięstwo Czernajewa pod Babną glawą: obóz, tak brzmi jéj telegram, szturmem zdobyty, Turcy pozostawili wszystko, nawet armaty.) W poniedziałek uderzyli Turcy pod Czajczarem na pułkownika Leszjanina i przekroczyli rzekę Timok pod wielkim Izworem; odparci ze stratą próbowali nazajutrz zburzyć Wielki Izwor granatami; walki i utarczki na ważnych miejscach trwały dzień cały, — ale usiłowania Turków spełzły na niczém po za Timok nie dotarli. Natomiast Serbom udało się podczas walki przejść na terytoryum tureckie pod Bacionje pokazuje się, że artylerya serbska o wiele przewyższa turecką.

Zestawiwszy to wszystko z wczorajszemi doniesieniami przekonamy się, że zajęcie Beliny, Babinéj Glawy i odparcie Turków od Timoku są najważniejszemi wypadkami na teatrze wojny. W dolinie Niszawy około Ak-Palanki przyjdzie w tych dniach albo może już przyszło do zaciętéj walki, gdyż Ak-Palanka jest kluczem do Niżu i Sofii. Marsz Czernajewa do Ak-Palanki pokazuje, że tu idzie o dobrze obrachowaną dywersyą na tyłach nieprzyjaciela. Jenerał Czernajew idzie od południowo-wschodniego punktu granicznego księstwa przy źródłach Timoka wprost w kierunku południowym, gdzie na drodze idącéj z Widdynia do Ak-Palanki, zbudowanéj przed dopiero 10 laty przez Midata baszę, znajduje się Badina-Glawa. Przez zajęcie Ak-Palanki, po czém prawdopodobnie i obsadzenie większego miasta Pirot, liczącego 10,000 ludności nastąpi, odciętą będzie załoga Niżu od Wschodu, a Czernajew będzie mógł podać rękę powstańcom bułgarskim.

Jak do Kreuz Ztg. z Wiednia donoszą, zaniechał rząd turecki pierwotnego planu, aby operacye armii pod dowództwem seraskiera Abdul Kerima zostającéj wesprzeć flotylą dunajską. Porta uwzględniła reklamacye dwóch sąsiadów Rumunii i Austryi, na których przyjaźni mocno jéj w téj chwili zależy.

O zjeździe dwóch cesarzy w Reichstadt, pisze Pol. Kor., że cesarzowi austryackiemu towarzyszyć będzie minister hr. Andrasy z nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem bar. de Pont, radzca ambasady v. Hübner, radzcą sekcyi Doczi i sekretarzem ministeryalnym v. Pechy. Ponieważ z carem Aleksandrem przybywa także ks. Gorczakow, będzie to konferencya polityczna, nie małéj wagi.

Jenerał Czernajew wchodząc na terytoryum bośniackie, ogłosił proklamacyą. Jestto ważny dokument, gdyż zapewnia stanowczo o pomocy Rosyi. „Serbia rzuciła się w wojnę, za świętą sprawę Słowianszczyzny, a jeżeli oręż jéj nie odniesie zwycięztwa, posnieszy nas wesprzeć drogi rosyjski lud braterski.“ Widać, że p. Czernajew nie jest wcale dyplomatą, kiedy nie umie zachować tajemnicy i tak wcześnie zdradza plany rosyjskie.

O sytuacyi w Carogrodzie krążą bardzo niepokojące wiadomości, a zgadzają się w tém, że nowa grozi rewolucya i że jakiekolwiek znaczniejsze zwycięztwo Serbów, da sygnał do wymordowania giaurów (chrześcian). Meczety w Stambule brzmiały w ostatni piątek (mahometańska niedziela) polemicznemi kazaniami, głoszono, że „prawa proroka“ zagrożone, a „wiernych“ którzy wszyscy są dobrze uzbrojeni wzywano do trzymania się w pogotowiu. W skutek tego kilka set najfanatyczniejszych softów wytransportowano gwałtem w głąb kraju, gdzie niewątpliwie nienawiści ku chrześcianom nie przestaną podżegać. Również pojawiają się pogłoski o sprzysiężeniu pałacowem.

Gazety berlińskie donoszą z Carogrodu, że tamże jak za czasów wyjny krymskiéj organizuje się polski i węgierski legion; wątpimy, aby wiadomość ta była prawdziwą; źródła, z których czerpiemy, cytują nawet już dowódzców, którymi naturalnie nie może być nikt inny, jak Langiewicz i Klapka.

Do Staudarda telegrafują z Carogrodu, że Hobart basza wyruszył nakoniec z 8 pancernikami pierwszéj klasy, 4 fregatami i kilkoma łodziami, których załoga z samych Turków się składa. Pierwotnie miał on się udać do zatoki Besika a ztamtąd do Saloniki, obecnie zaś otrzymał rozkaz udania się do Smyrny, czego prawdopodobną przyczyną są pogłoski o rozruchach na Krecie. Pogłoski te są przedwczesne, Kreteńczycy bez pomocy Grecyi nie podniosą broni a po dotychczasowém usposobieniu rządu greckiego wcale się téj pomocy spodziewać nie mogą. Flota angielska i francuska w ciągłym są ruchu, rosyjska fregata pancerna „Petropawlask“ znajdowała się 30 czerwca w Palermo.

Biuro Wolffa podało wiadomość, że z powodu ostatnich zajść w Hiszpanii a mianowicie z powodu przyjęcia nowéj konstytucyi, stósunki między Hiszpanią a Stolicą św. bardzo się oziębiły; następstwem tego miało być zamienienie ambasady hiszpańskiéj w Rzymie na proste poselstwo; kombinacye te, według dzisiejszego telegramu tegoż bióra, są zupełnie bezzasadne. Hiszpańscy Biskupi mieli podobno otrzymać z Rzymu wskazówki, dotyczące złożenia przysięgi na nową konstytucyą i w ten sposób usunięto wszelkie powody do nieporozumień między Kościołem a rządem. Podając tę wiadomość bióra Wolffa z wszelkiém zastrzeżeniem, wyrażamy z góry powątpiewanie w prawdziwość téj wersyi o sposobie załatwienia nieporozumień.

W ostatniéj chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Białogród, 6 lipca. Urzędownie donoszą: Wobec rozsiewanych przez nieprzyjaciół wieści, jakoby Serbowie na wszystkich punktach odparci zostali, skonstatować należy, że jenerał Czernajew, znajdujący się na terytoryum tureckiém, od chwili zwycięztwa pod Babiną Glawą nie stoczył żadnéj bitwy. Alimpicz stoi jeszcze ciągle przed Belziną.

Wczoraj obsaczono 2000 nizamów, z których tylko drobna część uszła zagłady. W Cajczarze atak Turków mężnie i zwycięzko odparty został. Leszjanin odpowiedział na telegraficzne zapytanie, że pomocy nie potrzebuje.

Białogród, 6 lipca. Okręt stowarzyszenia żeglugi na Dunaju „Tisza“, został wczoraj pomiędzy Turn-Sewerinem a Ossową w pobliżu wsi serbskiéj Spiż przez wojska serbskie przyjęty plutonowym ogniem i zmuszony do odwrotu. Żadne nieszczęście przy tém nie zaszło. Austryacki konsul jeneralny reklamował natychmiast u rządu serbskiego jak najenergiczniéj i zażądał zadośćuczynienia.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 5 lipca.

(Groźne oznaki.)

† W téj chwili otrzymuję depeszę prywatną z Nowego Sadu, na Pograniczu wojskowém, według któréj dr. Svetozor Mileticz został tam w nocy dzisiejszéj uwięziony, poczém odbyła się ścisła w pomieszkaniu jego rewizya.

Dr. Mileticz, zakrawający w całém swém wzięciu na serbskiego Dantona, jest naczelnikiem tak zwanéj „Omladiny“ — tajnego serbskiego stowarzyszenia o demagogicznych i komunistycznych celach. Połączenie wszystkich Serbów w rzeczpospolitą, rozumie się pod prezydencyą dr. Mileticza, to ideał Omladiny. W Białogrodzie jak w Peszcie równie dotąd niechętném okiem spoglądano na działania Omladiny. W ciągu ostatniego roku jednak opanowała ona rząd w Serbii, dr. Gonicz, minister, jest członkiem związku a więc maryonetką Mileticza, minister zaś Iwan Ristic sprzyja jéj albo przynajmniéj posługuje się nią, jak Cavour konsorteryą włosk .

Nie można przypuścić, aby rząd węgierski w chwili obecnéj niepotrzebnie wywoływał wrzawę, jakiéj narobi uwięzienie Mileticza, gdyby nie miał dowodów zamiarów zbrodniczych w ręku. Dr. Mileticz jest posłem na sejm węgierski. Z tego powodu redakcya Zastawy, któréj on jest redaktorem naczelnym, wystósowała dziś depeszę do namiestnika Izby, Kolomana Ghyczego, bawiącego w Karłowych Warach, o uwolnienie Mileticza, że jednak niedotykalność posła ustaje z rozejściem się sejmu, o czém redakcya Zastawy nie zdaje się chcieć wiedzieć, przeto wezwanie wystósownne do Ghyczego nie może odnieść skutku.

Druga ważna wiadomość jest ta, że głównodowodzący wojskami w Peszcie, jenerał Edelsheim-Gyulaj, który właśnie z żoną wybierał się do Marienbadu, otrzymał ztąd rozkaz, aby zaniechał podróży i pozostał na stanowisku swojém. Faktem jest także, iż od dni kilku znaczne oddziały wojsk odchodzą do Kroacyi i Pogranicza wojskowego.

Nakoniec hr. Alfred Potocki, namiestnik Galicyi, z Karłowych warów wezwanym został na posłuchanie do cesarza.

Dzisiaj nadeszła depesza z Carogrodu, twierdząca, że wojska tureckie w dwóch potyczkach pobiły Serbów i odebrały im kilkaset sztuk broni. Depesze białogrodzkie dotąd donoszą tylko o zwycięstwach Czernajewa.

SŁOWIANIE

pod tureckiém i austryackiém panowaniem.

Zarysy i wspomnienia z podróży.

Rozdział siódmy.

V.

Narodowość i religia.

(Ciąg dalszy. Zobacz Nr. 151.)

Francuz. Pozwólcie mi panowie zrobić małą uwagę, że mi bardzo trudno iść w téj dyskusyi za wami. Nie dla tego, aby to, co mówicie, nie miało być jasném; i owszém, to właśnie ta jasność, która mięsza wszystkie moje o religii pojęcia. Macie te same dogmata, ten sam obrządek, tę samą dyscyplinę kościelną. Co większa, co do liturgicznego języka zdajecie się być zgodni, że każdy naród może swój własny w nabożeństwie zachować, a przecież znaleźliście sposób pokłócenia się w kwestyach religijnych. Ponieważ tu chodzi o religię, zdaje mi się, że tu Tracya i Macedonia nic do roboty nie mają; ale nie widzę ani w jednym, ani w drugim z was najmniejszego frasunku, o któryby mi najwięcéj chodziło, to jest o zbawienie dusz waszych.

Bułgar (z uśmiechem): Jeżeli mi pozwolisz panie Francuzie, to ci powiem, że jeszcze raz znajdujesz się po za tém, o co tu chodzi; a jesteś tak daleko, że gdybym długi czas był we Francyi i w Belgii nie mieszkał, byłbym wcale a wcale zarzutu twojego nie zrozumiał. Patrz, naprzykład nasz dzierżawca grecki, który nigdy daléj nie jeździł jak z Zenty do Kalafatu, skoro usłyszał, że zacząłeś na nasze zajścia patrzeć z punktu religijnego zachodniéj Europy, poszedł zaraz na pomost kapitański, aby wypalić cygaretko.

Francuz: Mnie bo wykołysali w tém przekonaniu na Zachodzie, że kwestye religijne dogmatu i obrządków przeważają wszystkie inne między narodami wschodniemi.

Bułgar: Byłeś kołysany zatém w pojęciach jeżeli nie całkiém fałszywych, to przynajmniéj nie zupełnie wyjaśnionych. Ludności słowiańskie, rumuńskie i albańskie są mocno przywiązane do swojéj religii; dały tego dowód, znosząc przez cztery wieki długie męczeństwo ucisku i poniżenia i pozostali wierni Chrystusowi. Wymawiając tylko te słowa: „Niema Boga tylko Bóg i Mahomet jego prorok“, przechodzić mogli ze stanu rajów do kasty panującéj, a mimo tego nasi chrześcianie nie uczynili tego i nie zrobią nigdy.

Francuz: Pozwól mi jednę uwagę uczynić, że szlachta albańska, bośniacka i hercegowińska wyrzekła się swojéj religii dla utrzymania swoich przywilejów.

Bułgar: Wpływały na to miejscowe okoliczności. Ta szlachta jeszcze w czasie podboju zarażoną była herezyą Bogomilców czyli Paterniańów, jak ją wówczas nazywano; wiara w nich mocno osłabioną była, ale bądź pewnym, że co się tyczy wieśniaków, na stu, dziewięćdziesięciu dziewięciu pozwoli sobie uciąć głowę pierwéj, niżeli zmienić religią. Ale o tém pana mogę zapewnić, że uczucie narodowości o wiele dzisiaj przeważa religią; religia nawet stała się dzisiaj tylko formą narodowości. Wpływu księży pozbyliśmy się zupełnie, jeżeli nawet istniał u nas jakikolwiekkiedy; zamknęliśmy popów naszych zupełnie w kościele, administrują sakramenta i nic więcéj. Po za tém muszą iść, chcąc nie chcąc z nami, albo raczéj za nami, aby się przyczynić w czém mogą do ruchu narodowego. Jak pan widzisz, wielki uczyniliśmy postęp.

Francuz: Cofając się; nie winszuję.

Bułgar: Nowsza historya najwyraźniéj dowodzi tego wszystkiego, co mówię. Prawosławni Rumuni nie chcieli zostawać w państwie austryackiém pod tym samym patryarchą, co prawosławni Serbowie tegoż państwa i trzeba było im ustąpić. Od roku 1853 Papież dla Rumunów-unitów w Austryi utworzył kościół osobny stavropigialny, to jest wprost zależący od niego, bo od unii podlegał on Arcybiskupowi węgierskiemu w Gran. Metropolita ów przez Piusa IX ustanowiony był natenczas w Siedmiogrodzkiéj ziemi naczelnikiem oporu wszystkich Rumunów przeciw Węgrom, chociaż większa część tych Rumunów jest prawosławną. W 1848 i 1849 katolicy kroatcy złączyli się z prawosławnymi Serbami przeciw hegemonii politycznéj Węgrów katolików. Serbi austryaccy są po większéj części prawosławni, co im wcale nie przeszkadza do uważania jako narodowego naczelnika katolickiego Biskupa z Diakowy księdza Strossmayera. Kto wie, czy jeszcze pan wkrótce nie zobaczysz złączonych przeciw Turkom muzułmanom lub Węgrom katolikom wszystkie trzy wyznania Bośnii katolickie, prawosławne i mahometańskie, ale nie zobaczysz nigdy, aby Grecy i Bułgarzy połączyli się z sobą węzłem braterskim, dopóki będzie między nimi kwestya wcale nie religijna Tracyi i Macedonii, chociaż Bułgarowie i Grecy mają też same religijne dogmata i tenże sam obrządek. Z tego właśnie wynikło, że na całym Wschodzie wyjąwszy jednych katolików, stan świecki nad stanem duchownym wziął zupełną górę.

Co mówił Bułgar, słuchałem wszystkiego tego z wielką uwagą i kilka dni temu znalazłem w półurzędowym dzienniku rumuńskim potwierdzenie tego. Owa gazeta w Bukareszcie wychodząca, tłómaczyła się z neutralności, jaką zachowują Rumuni wobec powstania hercegowińskiego. „Rumuni, stoi tam wypisano jasno i wyraźnie, są łacińskiego pochodzania i tak jak Grecy prócz religii nie mają nic wspólnego z resztą mieszkańców bałkańskiego półwyspu.“ Otóż co potwierdza, a to wbrew opinii przyjętéj u nas na Zachodzie przekonanie nasze, że w wschodniéj Europie kwestya religijna jest zupełnie poddaną kwestyi narodowéj, a co gorsza nawet kwestyi ras.

Główną może przyczyną tego jest to, że w 1821 r. Grecy podnieśli sztandar wyłącznie grecki tylko przeciw muzułmanom, zamiast podnieść sztandar chrześciański; natychmiast téż pomiędzy Rumunami objawił się ruch przeciwny Grekom. — Téż same uczucia musiały się pewno objawić i w innych narodowościach poddanych panowaniu tureckiemu.

VI.

Nowsze polityczne zasady.

Anglik czuł się mocno urażonym a nawet rozdrażnionym wyrazem, który w ciągu naszéj rozmowy często się powtarzał. Było to słowo narodowość. Wprowadzenie tego wyrazu w stósunki między ludnościami rozmaitemi a rządem mocno go niepokoiły i zaprzeczał ich prawdziwości. Widział on w tém wyrażeniu sprzeczność pewną z pozytywnemi prawami i wtrącenie żywiołu no-

NIEMCY.

* Berlin, 6 lipca. Są jeszcze w Niemczech ludzie, którzy nie pobałamuceni prusko-niemieckim szowinizmem, jasno i trzeźwo na rzeczy patrzą i nie wahają się swym ziomkom powiedzieć prawdy a położenie oceniać ze stanowiska właściwego. Takim głosem, wzywającym do zastanowienia, było odezwanie się prof. Reulaux o wystawie niemieckiéj w Filadelfii. Prasa niemiecka wszelkich odcieni żywo się zajęła listem profesora i rozbiera w niezliczonych artykułach kwestye ekonomiczne. Jakie polityczne lub socyalne stanowisko zajmuje autor artykułu, takie jest ocenienie przyczyn dzisiejszego zastoju i nędzy ogólnéj: fabrykanci skarżą się na robotnika, robotnicy na fabrykantów, agraryusze zwalają winę na prawodawstwo, konserwatywni na liberalizm, liberalizm na socyalizm, to znowu na grynderów i wszelkiego rodzaju oszustów itd. Wśród tych rozmaitych sądów poważniejsze głosy zgadzają się wszystkie na to, że całą winę tych smutnych stósunków dźwiga liberalizm i kulturkampf. Takim głosem poważnym odezwał się konserwatywny Reichsbote. Owóż co pisze pod tym względem:

Głównem zadaniem, dla którego zamknięta co dopiero Izba poselska obraną była i które całą jéj prawodawczą czynnością kierowało, był kulturkampf. Stało się z kulturkampfem zupełnie tak, jakżeśmy zawsze mówili. Ojczyzna jednak jest nam za drogą, abyśmy mieli doznawać uczucia zadowolenia, że kulturkampf taki wziął przebieg, jakeśmy przepowiadali. Ostrzegając przed kulturkampfem nic innego nie chcieliśmy, jedno dobra ojczyzny, i obecnie nie chcemy nic innego i nie jest to dla nas radością grzebać w tych ranach, jakie ta walka ojczyźnie zadała. Uleczenie tych ran, które zadał kulturkampf, będzie głównem zadaniem najbliższego sejmu. — Równie głębokie, rozdarte i bolesne rany jak w dziedzinie kultury, zadał liberalizm na polu gospodarczém... Rzadko kiedy naród tak głęboko upadł, jak niemiecki w ostatnich 5 latach. Cóż to za różnica z wiosną roku 1871? Wówczas Francya leżała u stóp naszych pobita, całe pociągi kolei żelaznych wiozły pieniądze — a dzisiaj? We Francyi panuje dobrobyt, handel i przemysł kwitnie, u nas wszystko w upadku i nędzy, a wystawa odkrywa przez całym światem nasz ekonomiczny upadek.

Komisya prawnicza parlamentu ukończyła po 5 kwartałach, a 160 sesyach swe prace 3 bm. Po załatwieniu ustawy, dotyczącéj konstytucyi sądownictwa, przyjęto dwie rezolucye, w których wezwany jest kanclerz do spiesznego przedłożenia ordynacyi procesowéj co do przestępstw karnych żołnierzy i ustawy o więzieniach dla całych Niemiec. Daléj postanowiła przedłożyć parlamentowi wypadek swych uchwał w jeneralnym referacie piśmiennym. Na referentów, korreferentów i ich zastępców obrano dla ordynacyi procesów cywilnych: posłów Beckera i Forcade de Biaix; dla ordynacyi procesów karnych: dr. v. Schwarze i Klotza; dla konstytucyi sądowniczéj i części ogólnéj: posłów Miquel i Hauck. W celu ustanowienia ostatecznego piśmiennego sprawozdania zbierze się komisya 14 dni przed otwarciem sesyi parlamentu.

Magd. Ztg. skarży się na to, że wszelkie wiadomości o przebiegu zagranicznéj polityki przeważnie z zagranicy, a zwłaszcza z Anglii prasa niemiecka czerpać jest zmuszoną. „Sądzimy — tak mówi — że to wielkiego i rozwiniętego narodu niegodne jest stanowisko, jeżeli skazany jest na dowiadywanie się głównych zarysów swéj własnéj polityki zagranicznéj w obczyznie.“ Życzy sobie dla tego organ liberalny, aby te stosunki wnet się zmieniły i aby parlament niemiecki nauczył się od angielskiego interpelowania i nie unikał tak bojaźliwie wszelkiego pytania w kwestyi polityki zewnętrznéj. — I na kimże ciąży głównie wina tych nieznośnych stosunków w Niemczech, jeśli nie na partyi Magd. Ztg. narodowo-liberalnéj, która li tylko ze strachu przed ks. Bismarckiem o nic się nie pyta i przyzwala na to, że reprezentacyi narodu nie wolno żadnego wywierać wpływu na politykę.

Jak donosi Hess. Morgen Ztg., wezwał prezes naczelny v. Ende administratora dyecezyi fuldajskiéj, ks. Hahne, aby obsadził wszystkie posady duchowne, jakie w ostatnich latach zawakowały.

Imatrykulowani na berlińskim uniwersytecie studenci ze Serbii, opuścili wszyscy Berlin i udali się na plac boju. Ci, którzy się kształcili w medycynie, kazali sobie wystawić przez dziekana fakultetu prof. Langenbeck świadectwa, aby mogli na polu bitwy funkcye lekarskie odbywać. — Słychać także, że kilku pruskich oficerów prosiło ministra wojny o pozwolenie udania się do głównego obozu serbskiego.

Strajka zecerów wywołała polemikę pomiędzy konserwatywnemi rzekomo organami: Nord. Allg. Ztg. i Post. Nordd., w któréj drukuje się także Reichsanzg., jest obok Voss. Ztg. jedyny dziennik, który przystał na żądania zecerów i wyłamał się od uchwał związku. Post gniewa się o to i tym więcéj wspomnionemu dziennikowi bierze to za złe, że się wydaje za organ konserwatywny. Więcéj jeszcze uderza, że Reichsanzg. z Nordd. idzie w téj sprawie ręka w rękę. Największa część drukarń berlińskich otrzymała nowe siły z prowincyi. Dotychczas 120 zecerów z poza Berlina pozyskało stałe zajęcie.

Z dniem 1 lipca ujrzały trzy nowo socyalistyczne pisma światło dzienne w Niemczech: Würzburger Volksfreund, Duisburger Freie Presse i Bremer Freie Presse.

Dzienniki podawały wiadomość, że dr. Reinkens miał swym przyjaciołom w Karlsruhe oświadczyć, że z powodu uchwał ostatniego starokatolickiego synodu złoży swój urząd biskupi. Frankf. Jour. zaprzecza téj wieści.

Książę Biskup dr. Förster wyjechał 3 b. m. do wód w Römerbad, poczém w połowie sierpnia zamierza odwiedzić Wiedeń.

FRANCYA.

Paryż, 6 lipca. Choć Francya skazaną jest na neutralność w obec wypadków wschodnich i bardzo chętnie godzi się z tą koniecznością, mimo to wojna serbsko-turecka sprawia tu głębokie wrażenie, a najlepszym na to dowodem jest cisza na polu polityki wewnętrznéj. Sprawy wewnętrzne zeszły na drugi plan i wskutek tego straciły charakter groźny, który nadały im ostatnie wypadki parlamentarne, a mianowicie wybór Buffeta do senatu i wybór komisyi senatorskiéj dla ustawy o stopniach akademickich. Ucichły groźby i wyzywania, nikt nie wspomina już o możliwości takiego przesilenia, żeby aż rozwiązanie Izby deputowanych miało zaradzić nieznośnym stosunkom.

Wśród tego spokoju i ciszy, po któréj w danym razie tém gwałtowniejsza zerwać się może burza, stanowi wyjątek zajście pomiędzy republikanami a bonapartystami podczas interpelacyi Gambetty na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 3 bm., o któréj w wczorajszym numerze pisma naszego obszerniejsze podaliśmy szczegóły.

Według późniejszych doniesień wspomnieć tu należy, że nie tylko Paweł Cassagnac i Mitchel uderzyli na Gambettę z zaciętości, od któréj, jak się na chwilę zdawało, bonapartyści wstrzymywać się postanowili, ale wymierzyli także pociski przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, panu Marcère. I republikanie nie oszczędzali go: jeden deputowany republikancki, zwracając się do niego, w głos zawołał: „I pan należysz do téj zgnielizny bonapartystowskiéj i pan złożyłeś przysięgę na wierność cesarstwu?“ Pan Marcère ma, jak słychać, odpłacić się niezadługo bonapartystom za ich napad.

Podaliśmy wczoraj za Estafette wiadomość, że rząd francuzki zakazał werbunki i zbierania składek na rzecz Serbów. Korespondent tutejszy do Kol. Ztg., wyświecając przyczynę tego zakazu, pisze, że rząd widział się zniewolonym wydać go, gdyż w Paryżu znajduje się dość ludzi, którzy noszą się z myślą utworzenia legii francuzko-serbskiéj. Przy téj spdsobności nadmienia wspomniony korespondent, że i Polacy, tak chętnie biorący udział we wszystkich zaburzeniach europejskich, chętnieby i tą razą poszli na pomoc Serbii, gdyby nie wiedzieli, że wojnę tę wywołała Rosya i kierują nią ku swoim widokom. Prędzéj zatém, jak utrzymuje korespondent możnaby Polaków nakłonić, by pomoc swą ponieśli Turcyi.

Dziennikarstwo francuzkie z niepraktykowaną dotąd powściągliwością pisze o sprawie wschodniéj, tak iż zdawać się może, że tą razą poszło za polityką rządu, który postanowił nie schodzić z drogi neutralności. Moniteur pisze, że Francya pragnie pokoju i spodziewa się, że zasadę nieinterwencyi przyjmie i reszta mocarstw.

Na temat ten nieinterwencyi i pokój rozstrząsają sprawę wschodnią i inne dzienniki, chociaż nie mogą darować Serbii, że złamała pokój. Czynią to wszakże w sposóc dość ostrożny, aby nie obrazić Rosyi, o któréj wiedzą, że stoi za płacami Serbii. Jedyne Debaty powstrzymać się nie mogą od ostréj przygany Serbii i nazywają wojnę, która podjęła, przedsięwzięciem. Univers oświadcza się z sympatyą dla Słowian, życzy sobie wypędzenia Turków z Europy, pragnie wszakżeż, aby krucyacie przeciw Turkom przewodniczyła myśl i wzgląd na dobro całego chrześciaństwa.

Ruch na polu życia religijnego dotąd trwa we Francyi i poczyna budzić z dotychczasowéj martwoty i indeferentyzmu nawet ludzi stojących po za Kościołem.

Do pielgrzymek, przedsiębranych przez pątników francuskick do miejsc cudownych, coraz więcéj przyłącza się ludu; biorą w niéj udział nawet ludzie, którzy dotąd z uśmiechem litości i pogardy im się przypatrywali. W dniu 4 bm. było u źródła w Lourdes 100.000 pątników, między tymi wielu oficerów z armii francuskiéj. Do zgromadzonych miał mowę Biskup z Poitiers; Msgr. Meglia, Nuncyusz papieski odbył koronacyą posągu Przeczystéj Dziewicy. Ceremonia trwała od godziny 9 z rana do 2 po południu wśród okrzyków zebranego ludu: „Niech żyje Pius IX i Francya!“

W tych dniach przybył tu dotąd agent rosyjski, celem zakupna materyału dla floty rosyjskiéj.

Dziś umarł Kaźmirz Périer.

Wiadomo, że hrabia Paryża złożył cesarzowi rosyjskiemu w Ems wizytę, która różnie była tłómaczoną. Jeden z dzienników belgijskich pisał o niéj: „Cesarz rosyjski zaprosił głowę rodziny orleańskiéj na konferencyą do Ems. Chciał on poinformować się osobiście o stanowisku stronnictwa orleańskiego we Francyi i o widokach monarchicznéj restauracyi młodszéj linii domu francuskiego. Cesarz miał przytém na myśli dowiedzieć się, czy Rosya może w przyszłości liczyć na przymierze z Francyą, gdyż, jak utrzymywał, wszystkim mocarstwom, z wyjątkiem Niemiec, zależy na wzmocnieniu się Francyi, lecz żadne z państw nie może się spuścić na Francyą przy dzisiejszym jéj rządzie. Hrabia Paryża odrzekł cesarzowi, że we Francyi restauracya monarchii jest trudną, że zatém Rosya nie może brać Francyi w swoje kombinacye polityczne. Zapewniają, że konferencya ta miała wpłynąć na odwrót Rosyi w sprawie wschodniéj.“

Z powodu téj korespondencyi piszą z Paryża do Times:

„Korespondencya ta jest tkanką samych nieprawdopodobieństw. Najprzód odwiedziny nie miały charakteru politycznego. — Następnie cesarz rosyjski nie potrzebował konferować z hrabią Paryża, ażeby wiedzieć, że przywrócenie monarchii jest rzeczą trudną. Hrabia Paryża uważałby zresztą za rzecz niewłaściwą dawać cesarzowi Rosyi takie wyjaśnienia, a w końcu jest to ubliżeniem dla hrabiego wkładać mu w usta oświadcz nie, że ponieważ Francya nie jest monarchią i nie zaraz nią będzie. — Rosya nie powinna uwzględniać Francyi w swoich kombinacyach.“

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Dla zrozumienia dalszych operacyi wojennych, przypomnieć tu należy, że na granicy południowo-wschodniéj dwie dotąd ważniejsze stoczono potyczki. W pierwszéj, w bliskości Niżu, zwyciężyli według raportów belgradzkich Serbowie, którym powiodło się kilka batalionów tureckich wyprzeć z szańców pod Babina Glawa. Turcy według raportów tych mieli się cofnąć do twierdzy Niż, pod którą stanęło wojsko serbskie. Drugą znaczniejszą potyczkę stoczono nad rzeką Timok, na zachód od Widdynia. Tutaj, jak twierdzą z różnych stron nadchodzące tureckie raporta, miał odnieść zwycięztwo Osman, basza widdyński, nad wojskiem serbskiém, zostającym pod dowództwem pułkownika Besjanina, który usiłował przekroczyć granicę turecką. Walcząca tu czwarta dywizya serbska miała liczyć 15,000 żołnierza. Armia Osmana miała wynosić według jednych doniesień 15,000, według drugich 40,000. Pewną zdaje się być rzeczą, że Turcy zdobyli tu szańce serbskie pod Cajczar i zmusiły Serbów do odwrotu. Gdyby armia Osmana miała być rzeczywiście tak liczną, jak podają, to w krytyczném znaleść by się mogli Serbowie położeniu, gdyż wódz turecki mógłby w dwóch dniach stanąć w dolinie Morawy i uderzyć na tyły armii Czernajewa, stojącéj pod Niżem. Jak podają źródła tureckie, straty serbskie pod Cajczarem wynoszą 1,500 zabitych i drugie tyle rannych, którzy dostali się do niewoli. Walka trwała tu od 2 godz. po południu do 8éj wieczora. Turcy podają swe straty na 800 rannych i 450 zabitych.

Wczoraj podało Correspondenzbüreau telegram z Belgradu, że Serbowie odparli atak Turków na Cajczar, przyczém mieli ci ostatni znaczne ponieść straty. Niewiadomo zatém czy tu jest mowa o pierwszéj, wyżéj wspomnianéj potyczce, czy téż ma to być drugie starcie. Według powyższego telegramu ma się jenerał Czernajew posuwać ku Pirot. — Armia naddryńska jenerała Alimpicza stoczyła także już bitwę pod Beliną, gdzie, jak donosi telegram belgradzki, po dwu dniach zaciętego boju miała zupełne nad Turkami odnieść zwycięztwo. W bitwie pod Podgórzycą mieli także, jak doniósł telegram z Cetynii, odnieść zwycięztwo Czarnogórcy, czemu przeczą źródła tureckie. Polit. Correspondenz donosi, że bitwa została nie rozstrzygniętą.

Z Belgradu donoszą pod dniem 2go b. m do Polit. Corresp., że serbski minister wojny otrzymał na drodze prywatnéj wiadomość, że naczelny wódz turecki w Hercegowinie zdąża z 10,000 wojska na rozkaz przysłany mu z Carogrodu w marszach pośpiesznych do Bośnii. W takim razie pozostałoby tylko w całéj Hercegowinie 16 batalionów tureckich, które stoją pomiędzy Gaczkiem a Mostarem i wojsko księcia Nikity łatwoby pokonać mogło nieprzyjaciela. Zamiarem ma być W. Porty ściągnąć wszystkie siły nad granicą serbską i tu całemi masami uderzyć na Serbów. Wojsko jéj hercegowińskie ma jedynie jak najdłużéj powstrzymywać Czarnogórców od połączenia się z Serbami, a tymczasem spodziewa się W. Porta zniszczyć armie serbskie.

---

wego, mogącego być przyczyną wielkiego nieporządku w państwowym ustroju.

Należałoby naprzód, rzekł do niego Francuz, zapytać się historyi, jakim sposobem ta zasada polityczna narodowości (nazywając ją po imieniu) w życie wprowadzoną została. Nic podobnego nie istniało w wiekach średnich; dla czego? Raz, że wyższy naówczas panował ideał, ideał chrześciański, potém, że panowanie jednéj ludności nad drugą nie miało w téj epoce ani tego charakteru co dzisiaj, ani téj rozciągłości w swojém znaczeniu. Wytłómaczę się zaraz.

We wschodniéj Europie naprzykład Kroaci złączeni byli z Węgrami i oba te narody poddały się pod berło znakomitego habsburskiego domu. Dla czego? Dla walczenia z niewiernymi, nieprzyjaciołmi naszéj religii. Ich połączenie się dobrowolne miało tę właśnie przyczynę i celem jéj bynajmniéj nie było wyzyskiwanie jednego narodu przez drugi, czy téż dla własnéj chwały czy dla panowania. Wyrażenie to naród panujący nie dało się nawet zastósować do dziejów. Dawniéj nie było panującego narodu, ale panująca dynastya — dynastya austryacka.

Z drugiéj strony panowanie to nie miało téj saméj rozciągłości, jak powiedziałem, bo naówczas nie było wynalezione jeszcze ani zcentralizowanie, ani zjednostajnienie, ani biurokracya. Ile razy chodziło o walczenie ze wspólnym nieprzyjacielem, każdy naród przybywał w właściwéj sobie grupie, z właściwymi sobie naczelnikami, czy to dziedzicznymi, czy wybieralnymi i z własnym swoim sztandarem.

Serb. Tak się téż działo w państwie tureckiém, przed tém, co się podobało nazwać reformami. Jeszcze podczas ostatniéj wojny wschodniéj, chrześcianie Mirdyci z Albanii przybyli nad Dunaj pod dowództwem własnego księcia dziedzicznego i pod własnym sztandarem. Owe Lazy, owe Kurdy, których dziś trzeba zakuwać w kajdany, aby ich jako rekrutów dostawić do pułków regularnych. podnieśli się masami i własnym kosztem jeszcze w 1854 na obronę chorągwi proroka, na głos naczelnika wierzących (sułtana). Nie przeklinali wtedy jak dzisiaj sułtana Giaura. Widziałem sam w Carogrodzie świeżo przybyły zastęp Kurdów w narodowych strojach, okrytych zbroją rzeźbioną, błyszczącą od złota i srebra pod dowództwem dziedzicznego swego naczelnika, którym była naówczas sześćdziesięcioletnia kobieta. Taż sama czynność swobodna i z własnego idąca popędu, utrzymywała ducha rycerskiego Bośniaków aż do początku dzisiejszego wieku; tym stanem rzeczy był tak głęboko przejęty dawny rząd turecki, że wyraz baïrak (chorągiew) miał to samo znaczenie, co prowincya.

Francuz. Dawniéj każdy naród z drugim narodem w państwo związany, zachowywał prawa swoje i zwyczaje. Ajentami władzy powszechnéj, władzy bardzo ograniczonéj wprawdzie byli zawsze ludzie miejscowi. Język narodowy był zawsze szanowany, a do komunikacyi między różnemi częściami państwa używany był zawsze język neutralny, łaciński, własność nawet publiczna każdéj takiéj narodowości była szanowaną.

Wracając do służby wojskowéj, kiedy jaki monarcha miał wypowiedzieć wojnę, czynił odezwę w każdéj części swéj państwowéj aglomeracyi do wiernych swych stanów, żądając ludzi i pieniędzy. Wojskowa służba była zupełnie wolną, albo mówiąc ściśléj, obowiązującą była dla tych, którzy trzymali liczne posiadłości pod opieką, któréj głównym warunkiem była gotowość do boju w potrzebie.

Anglik. Mój kochany artysto! muszę ci powiedzieć, że jesteś wyłącznym zwolennikiem wieków średnich tak w polityce jak i w sztukach. Ot! powiem ci. że w téj chwili komponujesz obraz. Może nawet sam sobie sprawy nie zdajesz; ale w téj chwili chowasz w cieniu i stawiasz z daleka wszystko, coby mogło zaszkodzić jaskrawym kolorom, którym chciałbyś oświecić twój ideał konwencyonalny. Jesteś artystą, a ja realnym człowiekiem i utrzymuję, że w wiekach średnich było wiele nieładu i gwałtów i to tego samego gatunku, jakie zarzucasz nie bez słuszności dzisiejszéj formie cywilizacyi.

Francuz. Wszędzie, gdzie są ludzie, tam i nadużycia. jest to skutek grzechu pierworodnego. Ale jest wielka różnica między dawnemi a dzisiejszemi nadużyciami. W średnich wiekach były przestępstwa wyraźne, uznane za takie powszechnie, potępione przez Kościół, które dzisiaj przez profesorów i dziennikarzy uważane są za ostatnie słowo postępu, — Co się tyczy zaciekłego i systematycznego niszczenia narodowości w wiekach średnich — w prawdziwych wiekach średnich, które wyprzedziły waszą mniemaną reformę w XVI wieku, jeden tylko myśli mojéj przedstawia się wypadek, było to zniszczenie Słowian nadbałtyckich i mieszkańców Prus wschodnich przez Niemców. Lecz wieleż to razy nawet i klątwami Papieże powstrzymać chcieli ręką zniszczenia pysznych i niemiłosiernych zdobywców; lecz co mogła uzyskać broń duchowa przeciw zakonowi nierycerskiemu ale żołdackiemu, mającemu wkrótce zrzucić habit dla pojęcia żon i zagrabienia ziemi.

Anglik. Chciéj z łaski swojéj wrócić do właściwéj kwestyi.

Francuz. Gatunek to dzisiejszéj cywilizacyi wzbudził owe tak dokuczliwe boleści różnych narodowości. Jeżeli w średnich wiekach nikt prawie nie bronił swéj narodowości. to dla tego tylko, że nikt jéj i nie zaczepiał. Każda władza miała wytknięte sobie granice, pojęcia miały pewne karby, gdy tymczasem dzisiejsza przemoc nie zna ani miary, ani wędzidła.

Wspólne prawa narzucane są zarówno wszystkim aglomeracyom stanowiącym państwo a tak różnym od siebie; a co większa, prawa te stósowane są przez urzędników obcych najczęściéj i najczęściéj przeznaczonych zupełnie do innych celów, niż właściwych ich urzędom. Urzędnicy ci najczęściéj nie znają wcale języka ani potrzeb i obyczajów ludności, któremi mają rządzić; nie mają nawet czasu, aby się tego mogli nauczyć, bo zajęci są ciągle myślą awansu. Jest to prawdziwie ruch nieustający. Wolność religijna znajduje wszędzie zapory, a wychowanie publiczne skonfiskowane jest przez władzę centralną a język rasy panującéj narzucony nawet i w naukach. Dobra narodowe, wiekami skarb zaoszczędzony przez przodków, oddane na łupieztwo lub wydawany najczęściéj na najnieprzyjaźniejsze cele duchowi i myśli tych, co go zbierali i przechowywali. Narody wystawione są nakoniec na tysiące drobnych i codziennych dokuczliwości, które przyprowadzają bardziéj do rozpaczy, niż najcięższe gwałty chwilowe. Średnie wieki miały burze straszliwe i przemijające, nowsze dzieje mają to wolne piłowanie i wbijanie w żywe ciało gwoździ, nie dających odetchnąć ani na godzinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomość, jakoby księżna serbska miała bawy przed bombardowaniem Belgradu prze- ść się do Kragujewacza, jest fałszywą. Księ- oświadczyła, że pragnie wszystkie niebezpie- ństwa dzielić wespół z swym ludem. Załoga gradzka wespół z rezerwistami klasy trzeciéj nosi zawsze kilka tysięcy, które starczą do ony miasta.

Na dniu 2 b. m. ogłoszonym został publi- ie cesarski manifest wojenny. W manifeście nazywa sułtan Serbów buntownikami i wzy- wiernych, aby stanęli w obronie całości pań- a i wiary. Wiernym i lojalnym swym pod- nym przyrzeka łaskę, zapewniając ich, że zdoła zymać w całości dziedzictwo Osmanów. Da- wzywa pismo sułtańskie wszystkich mahome- Bośnii, ażeby chwycili za broń i łączyli się wojskiem. Każdy mahometanin od 14 do 70 u życia ma stanąć do szeregu. Zebrana w osób ten armia ma być podzieloną na 1000 dzi, którym wolno będzie obrać sobie wodza.

O ostatnich wypadkach w Hercegowinie po- je pod dniem 4 b. m. Politische Cor- spondenz następujące szczegóły: Dnia 3 m. zaopatrzyli Turcy małą forteczkę Kłobuk zapasy żywności. Przybyło także tamdotąd jsko z Trebinji wraz z działami. Uczynili to rcy dla tego, ażeby wesprzeć przyjazny sobie zep słowiański Korjaniczan, którzy odrzucili zwanie Bukoticza do połączenia się z Czarno- rcami. — Dnia 3 b. m. uderzyli Turcy na for- czty czarnogórskie; po zaciętéj bitwie pozostała żda z stron na swém stanowisku. — Ali ba- , dowodzący armią turecką pod Podgorycą biera co dzień świeże posiłki z Durazzo. Na- eciw niemu stoi senator Plamenacz z 8000 rnogórców w bardzo silnéj pozycyi, tak, iż dno będzie tu Aliemu baszy pobić go i wkro- ć do Czarnogóry.

O dowódzcy naddryńkiéj armii serbskiéj Ran- Alimpiczu pisze Dresd. Ztg., że wykształce- swoje głównie Niemcom zawdzięcza. W roku 48 wysłany był przez rząd jako oficer z kilku ymi młodymi towarzyszami do Prus, aby wykształcił w rzemiośle wojenném. W tym u bawił dwa lata w Potsdamie i Berlinie; darzony nadzwyczajnym talentem do łatwego enia się języków, znał w kilku miesiącach tak brze język niemiecki, że nie tylko wielkie czy- postępy w naukach sztuki wojennéj, ale na- t rozczytywał się w skarbach poezyi niemiec- j. Żywy temperament pięknego, delikatnego oetycznego Serba uskarbił mu wielu przyja- ł. W ściśléj zwłaszcza zażyłości żył z mło- n autorem niemieckim, zmarłym już w r. 1860 wardem Neumann, który też nie jeden jego serb- wiersz na niemiecki język przetłómaczył. Po iedzeniu Paryża i Brukseli powrócił raz je- ze do Berlina. Ukończywszy studya służył w jsku serbskiém, posuwając się szybko na coraz ższe stopnie, został na ostatku kierownikiem bskiéj akademii wojskowéj.

TURCYA.

Carogród, 5 lipca. Według Pol. Corr. słała W. Porta równobrzmiącą notę do mo- stw podpisanych na traktacie paryzkim, któréj im oświadcza, że w razie zaczepki strony Serbii uważać się będzie zwolnioną wszelkich względem niéj zobowiązań i korzy- jąc z przysługującego sobie prawa obrony, roczy, jeżeli będzie tego potrzeba, do Serbii. notę tę nadeszła już od kilku mocarstw od- wiedź, która przyznaje prawa, o których W. rta wspomina. Pierwszem z mocarstw, które powiedziały, ma być Anglia. Dziś, jak wyżéj pomniana Pol. Corr. donosi, nadeszła i z Pe- rsburga pomyślna odpowiedź. Sprawa zatém zgrywa się dziś za pomocą miecza między rbią a Turcyą i jak na teraz żadno z mocarstw e ma zamiaru, lub nie może zerwać neutral- ści. Inaczéj ma się rzecz z Czarnogórą. Tu pisze N. Fr. Presse odzywają się głosy dyplomacyi, że wojna wypowiedziana przez ks. kitę W. Porcie jest napaścią i stósownie do ypulacyi traktatu paryzkiego powinny mocar- wa interweniować.

Według wiadomości z Carogrodu z dnia zorajszego odniósł na radzie ministrów Midhat sza zwycięstwo nad wielkim wezyrem, poparty zez Scheikh-ul-Islam, który oświadczył, że wy- acowana przez Midhata konstytucya w niczém e sprzeciwia się koranowi. Wskutek tego ma ż ona być niebawem ogłoszoną, a nie po ończeniu wojny, jaby tego sobie życzył wielki ezyr Mehemed Ruždi. Konstytucya ta ma iele różnić się od pierwotnego projektu Mid- towego i jak wielu sądzi ma być publikowaną dczas uroczystości, na któréj opasze się Murad mieczem Osmanów.

Jak same dzienniki tureckie przyznają, za- aża Turcyi niebezpieczeństwo nie tylko w po- dłościach europejskich; stan rzeczy w jéj ierżawach azyatyckich w ponurem także przed- awia się świetle. I tu rozpoczyna się rozprzę- nie i anarchia, którą fanatyzm mahometański ywołuje i szerzy. Z powodu tego fanatyzmu ahometańskiego, panuje popłoch pomiędzy chrze- ianami w Mniejszéj Azyi i Syryi. W Trape- ncie wymordowano pewną rodzinę chrześciańską, wyspie Chios ubito chrześcianina, a w Jero- limie panuje wielki popłoch pomiędzy tamtej- ą ludnością chrześciańską i żydowską, na którą da chwila rzucić się mogą fanatycy tureccy. na wyspie Krecie widać pewne wzburzenie u- ysłów, tamtejsi chrześcianie dopominają się aw takich, jakich im W. Porta przyznać nie będzie mogła. Gdyby tam przyjść miało do ja- kichś zaburzeń, to, jak sami przyznają Turcy, mógłby się rozpocząć ruch pomiędzy Grekami, których dotąd wszelkie prowokacye, z zagranicy pochodzące, poburzyć nie zdołały. Mianowicie obawiają się w Carogrodzie polityki prezydenta ministerstwa greckiego Kumundurosa, znanego z swych sympatyi do Rosyi. Dzienniki ateńskie, rozstrząsają już dziś z pewną przychylnością kwe- styą kreteńską, a w Carogrodzie zrobiono to spo- strzeżenie, że tutejszy poseł grecki Konduriotis od niejakiegoś czasu więcéj, niż przedtem, znosi się z jenerałem Ignatiewem.

Koresp. Klaussnera podaje o flocie tureckiéj następujące ciekawe szczegóły: „Wobec dzisiejszych wypadków na Wschodzie będzie na czasie powtórzyć doniesienie, które podane przed wielu laty ze źródła autentycznego, powszechne wywołało wrażenie. Mamy tu na myśli wia- domość, że bardzo potężna flota turecka pan- cerna zbudowaną została w angielskich warszta- tach, za angielskie pieniądze i w swoim czasie oddana rządowi tureckiemu z tym warunkiem, że musi pozostawać zawsze pod naczelnem do- wództwem Anglika, a mieć tylko pozornie ture- ckiego admirała na swojem czele. Ażeby zaś Turcya nie użyła kiedyś téj floty przeciw Anglii, postarał się rząd londyński o to, by Turcya nie mogła wykształcić sobie własnéj załogi okręto- wéj. Istotnie też ma Turcya tak mało i tak niedostatecznie wykształconych marynarzy, że wspaniałe okręty w porcie pirejskim dla braku marynarzy musiałaby pozostać bezczynne. Na- tomiast Anglia posiada daleko więcéj maryna- rzy niż sama potrzebuje, a flota jéj środziemna ma na pokładzie znaczną liczbę nadetatowych majtków i oficerów marynarki. Ci nadliczbowi marynarze będą w danym razie tworzyć za- łogę okrętów tureckich, które wraz z angielskie- mi pod flagą angielską utworzą flotę pancerną, któréj potęga może śmiało stawić czoło flocie wszystkich mocarstw europejskich.

Flotyla dunajska turecka wypłynęła z pod Widdynia w górę rzeki Dunaju z zamiarem bom- bardowania miast serbskich położonych na Duna- jem. Ponieważ Serbowie poruszyli z tego po- wodu kwestyą tak zwaną neutralności Dunaju, warto przypatrzeć się bliżéj téj sprawie. Arty- kuł 17 traktatu paryskiego z dnia 30 marca 1856 postanowił co następuje: „Komisya złożona z delegatów austryackiego, bawarskiego, turec- kiego i wirtembergskiego, do których przyłączyć się mają pełnomocnicy trzech księstw naddunaj- skich, zbierać się będzie w permanencyi aby 1) wypracować policyą rzeczną i regulaminy żeglugi; 2) usunąć ograniczenia, które przeszkadzają jesz- cze zastósowaniu do Dunaju postanowień trak- tatu wiedeńskiego; 3) zarządzić wykonanie po- trzebnych robót w całéj długości rzeki; 4) po rozwiązaniu komisyi europejskiéj czuwać nad utrzymaniem spławności ujść Dunaju i przytyka- jących obszarów Czarnego Morza."

Stósownie do tych postanowień traktatu pa- ryskiego zebrali się w październiku 1857 roku delegowani Austryi, Porty, Bawaryi i Wyrtem- bergii w Wiedniu na konferencyą, która odbyła się pod przewodnictwem delegata austryackiego. Konferencya ta wypracowała tak zwany akt że- glugi dunajskiéj, który dnia 9 stycznia 1858 r. przez reprezentantów państw naddunajskich osta- tecznie został zatwierdzony. Akt ten postana- wiał, że Dunaj w całéj swéj długości dostępny jest dla handlu, stypulowano jednak niektóre przywileje dla państw nadbrzeżnych. Żądanie Francyi, aby akt ten przedłożono mocarstwom zachodnim do zatwierdzenia, zostało odrzucone i wskutek tego urzędowa publikacya tego aktu nastąpiła pod napisem: „Convention relative a la navigation du Danube signée entre l'Autriche la Baviere. la Turquie et le Wurtemberg et non approvée par la conférence de Paris."

Wynika ztąd, konkluduje Pesther Lloyd, że nonsensem jest, co utrzymują w Belgradzie, jakoby Dunaj był neutralnym. Czarne Morze zostało traktatem paryskim zneutralizowane, o neutralizacyi Dunaju nikomu się nie śniło. Przeciw używaniu Dunaju do celów wojskowych mogłyby założyć protest tylko Turcya, Austrya, Bawarya i Wirtembergia. Mocarstwa zachodnie które „aktu żeglugi na Dunaju" nie podpisały, nie mają do tego żadnego prawa. Gdy zaś ża- dne z powyższych trzech mocarstw nie zechce zapewne zrobić użytku z przysługującego sobie prawa, aby nie krępować Turcyi w uśmierzeniu serbskiego buntu, przeto Turcy, jeżeli tylko ze- chcą, mogą zbombardować Belgrad i Semen- dryą. Traktat paryski nie stoi im na prze- szkodzie.

Jak wiadomo Turcya odstąpiła na nalega- nie mocarstw od zamiaru swego.

ANGLIA.

Gdy wszelkie usiłowania dyplomacyi szcze- gólnie austryacko-węgierskiéj, aby zapobiedz woj- nie, rozbiły się o upór zagorzalców serbskich, nie pozostało jéj nic innego jak starać się o zmniej- szenie i ograniczenie złego, którego odwrócić nie była w stanie. Od tygodnia przeszło prowadzą się między gabinetami rokowania, mające na ce- lu zlokalizowanie wojny t. j. ograniczenie jéj do przestrzeni, na któréj wybuchła. W rokowaniach tych prym wodzi Anglia, któréj obok Austryi najwięcéj zależy na tém, aby obecny status quo na Wschodzie ile możności nie był zmieniony.

Najnowsze układy pomiędzy Rosyą a Anglią w kwestyi wschodniéj, doprowadziły, jak opowia- dają sobie w kołach dyplomatycznych Berlina, do zupełnego porozumienia. Wojna serbsko-czarno- górska nie zagraża pokojowi Europy, Anglia bo- wiem na przypadek, gdyby Turcya uległa w walce nie będzie się opierała powiększeniu terytoryal- nemu albo zupełnéj niezależności obydwóch państw słowiańskich. Gabinet angielski uważa bowiem wojnę z wazalem, za czysto wewnętrzną kwestyą i w tenczas tylko wystąpić byłby zniewolony, gdyby całość Turcyi a zwłaszcza droga do Indyi miała być zakwestyonowaną. Trzy zresztą cesar- stwa zgodziły się ze względu na Austryą na po- pieranie nie powiększenia Serbii, lecz utworzenia nowego wazalstwa w Bośnii i Hercegowinie. Je- żeli Serbia i Czarnogóra będą zwyciężone, to o zmianach terytoryalnych w Turcyi ani mowy nie będzie, lecz na nowo program Andrassego będzie podjęty i przy udziale Anglii przeprowadzony w interesie chrześciańskiéj ludności w Turcyi.

Z innéj strony donoszą, że wszelkie poga- danki pomiędzy kierownikami polityki i posłami obydwóch państw Anglii i Rosyi, do żadnego sta- nowczego porozumienia nie doprowadziły. A na- wet lord Derby z powodu różnicy zdań z pierw- szym ministrem Disraelim chciał się podać do dymisyi, i tylko zaniechał spełnienia tego zamia- ru za wpływem wysokiéj osobistości.

Times ogłosiła tenor memorandum, wy- stósowanego po konferencyi berlińskiéj przez trzy cesarstwa do Turcyi. Dzisiaj powtarzają je dzienniki i rozbierają. Na wstępie mówi ten dokument o zamordowaniu konsulów w Salonice i niebezpieczeństwie, jakie zagraża chrześcianom po innych miejscach w Turcyi. Ztąd jest ko- nieczną spólna akcya mocarstw w celu utrzyma- nia porządku w Turcyi. Daléj pismo to daje pogląd na politykę mocarstw i położenie Turcyi od czasu noty z 30 grudnia r. z. Wzbranianie się powstańców złożenia broni przedstawione jest jako usprawiedliwione przez okoliczności. Dłuższe trwanie powstania może wywołać rokosz ogólny w całym państwie Osmanów, i ponowne usiłowa- nia mocarstw udaremnić. Konieczną zatém jest ustanowienie stałych rękojmi dla reform. Eu- ropa musi domagać się dwumiesięcznego zawie- szenia broni w celu utrwalenia pokoju. Żądania są następujące: fundusze na odbudowanie domów, kościołów i utrzymanie tymczasowe powstańców; fundusze te ma rozdzielać mięszana komisya; wojska tureckie mają być ściągnięte na pewne miejsca; obydwaj przeciwnicy pozostaną pod bro- nią; reprezentanci mocarstw będą czuwać nad przeprowadzeniem reform. Jeżeli w czasie za- wieszenia broni tego celu osiągnąć się nie da, natenczas trzy cesarstwa użyją skuteczniejszych środków, jakie uznają za stósowne w interesie ogólnym i ku przytłumieniu powstania! Z tego dokumentu można się przekonać, że wcale nie wiele żądano od Turcyi. Zawieszenie broni, prze- prowadzenie reform, gwarancya dla Europy to wszystko — i to jeszcze w tak ostrożnéj for- mie, że widoczna, iż kierował mocarstwami wzgląd nie tak na Turcyą, jak na Anglią. I cóż mogło tak bardzo rozgniewać Anglią, kiedy nie żądano prawie nic innego, tylko to, co nota An- drassego, którą Anglia pochwaliła i poparła? Jedyna rzecz, która mogła dać Anglii po- wód do oporu, był zamiar mocarstw europej- skich wysłania flot przed Dardanele, a ztąd i obawa, żeby układ morski z roku 1856 nie zo- stał zerwany.

TELEGRAMY.

Waszyngton, 6 lipca. Wczoraj nawie- dził Norden Jowas straszliwy orkan. W Rock- dale straciło przytem życie przeszło 40 osób a około 30 domów zostało zburzonych. Na ko- lei żelaznéj Darlington trzeba było komunikacyą powstrzymać. — Podług doniesień nadesłanych z południa uderzyły dwa oddziały wojsk pod jenerałem Custer i majorem Reno 25 z. m. na oddział Indyanów z 2500 ludzi złożony w wą- wozie pod Littlehorn i dotkliwą poniosły klęskę. Jenerał Auster, 16 oficerów i 300 żołnierzy za- bitych, a major Reno z wielką tylko trudnością zdołał odwrót wykonać.

Kopenhaga, 6 lipca. Król i królowa grecka udali się wczoraj przez Lubekę, dokąd im król duński towarzyszył, do Paryża i Londynu. W 14 dniach powrócą tu dotąd napowrót, a 2o b. m. pojadą w odwiedziny cesarskiego dworu d5 Petersburga, gdzie trzy tygodnie zabawić za- mierzają.

Wersal, 6 lipca. Madier Montjau (nie- przejednany) zażądał dziś w Izbie deputowanych zniesienia prawa przeciw prasie z r. 1852. Du- faure oświadczył się przeciw żądaniu, Izba uznała wniosek ten 227 głosami przeciw 147 za nagły, prawica powstrzymała się od głosu.

Pogląd na stósunki gospodarcze w W. Księstwie Poznańskiém w r. 1875.

(Dalszy ciąg.)

Środki komunikacyi. Przez otworzenie w ro- ku zeszłym oleśnicko-gnieźnieńskiéj i poznańsko klucz- borskiéj kolei, sieć kolei żelaznych w Księstwie zna- cznie się rozszerzyła i powiaty wschodnie obwodu re- jencyjnego poznańskiego uzyskały przez to długo upragnioną komunikacyą kolejową, przez co także tym powiatom, jako i znacznéj części obwodu rejencyjnego bydgoskiego stały się dostępniejszemi górnoszlązkie kopalnie węgla kamiennego, co dla tych w materyały opałowe ubogich okolic wielkiego jest znaczenia.

Komunikacya kolejowa w Księstwie cierpi często na tém, iż nie ma harmonii pomiędzy tu się schodzą- cemi a robiącemi sobie wzajemną konkurencyą kole- jami, mianowicie skarżą się na to, iż dyrekcya górno- szlązkiéj kolei transport towarów ze swych dworców na inne utrudnia. Poznańsko-kluczborska kolej jeszcze nie jest z marchijsko-poznańską połączona szynami, transportów węgli przeto ta od tamtéj nie może od- bierać, a inne towary muszą być przewożone końmi. Również usiłowania, ażeby zaprowadzić bezpośrednią komunikacyą osobową i towarową między koleją toruń- sko-poznańską a marchijsko-poznańską, dotąd nie miały żadnego skutku.

Bardzo szkodliwe dla gospodarzy, bo kunsztownie obniżające wartość wyprodukowanego w kraju zboża są, jak już wyżéj nadmieniliśmy, taryfy różniczkowe, któ- rych zarządy kolejowe używają, by mieć do przewoże- nia jak największą ilość towarów na daleką odległość. Szczególnie do wielu skarg dały powód zawarte w ze- szłym roku układy kolei górnoszlązkiéj z koleją lwo- wsko-czerniowiecko-jaską, z koleją Karola Ludwika i z koleją północną cesarza Ferdynanda, na mocy któ- rych wszelkie gatunki zboża z południowéj Rosyi, z Galicyi i księstw naddunajskich przesyłano po bar- dzo taniéj taryfie do Szczecina i Hamburga. Podług téjże taryfy kosztował transport centnara zboża:

	Z Czernowiec.	z Jass.
do Wrocławia...	2,25 mkr.	2,83 mkr.
do Szczecina....	2,24 „	2,62 „
a zatém na przestrzeni o 50 mil krótszéj, więcéj	0,01 marek	0,21 marek.

Skutkiem starania wrocławskich kół handlowych, taryfę tę zmodyfikowano, ale jedynie z tego powodu, że podług prawa opłata za krótszą przestrzeń nigdy nie może być droższą, jak za dłuższą. W skutek tego zniżono fracht na centnarze:

	Z Czernowic.	Z Jass.
do Wrocławia . .	na 1,60 mkr.	1,98 marek.

Podług téj taryfy sprowadzono w przeciągu czte- rech miesięcy do Szczecina 280,000, a do Wrocławia 360,000 centnarów zboża. I jakże się tu dziwić, że przy tak obfitym dowozie zboże pomimo nieurodzajów jest tanie! W skutek ciągle powtarzających się skarg na szkodliwość taryf różniczkowych dla rólników, w ko- łach rządowych zastanawiają się jak donoszą gazety niemieckie mocno nad tém, czyby rzeczonych taryf zupełnie nie zakazać, coby było wielkiém dobrodziej- wem dla rólnictwa.

W sprawie budowli dróg ważne w zeszłym roku poczyniono zmiany. Wskutek zniesienia opłaty szoso- wéj na zwirówkach państwowych uchwalił sejm pro- wincyonalny, ażeby opłata ta i na szosach prowincyo- nalnych od 1 stycznia 1877 została zniesioną. Dnia 21 czerwca r. z. wydane zostało nowe prawo drożne dla W. Ks. Poznańskiego, które już weszło w życie, a na mocy którego obowiązki dostarczania robót ręcznych i sprzężających przy uprawie dróg inaczéj uregulo- wano. Podczas gdy dawniéj obowiązki te ciężyły wy- łącznie na stanie włościańskim, nałożono je obecnie na sąsiednie wiejskie i miejskie gminy, względnie zaś samodzielne obwody folwarczne, którym w razie prze- ciążenia powiaty mają udzielać wsparcia. Przez roz- porządzenie rejencyi poznańskiéj z dnia 16 lipca r. z., dotyczące wykonania tego prawa, postanowiono ażeby pomocy powiatów w takim tylko razie udzielaną, gdyby wartość pieniężna potrzebnych do budowli dróg robót ręcznych i sprzężajnych przenosi 25 procent podatku gruntowego i budynkowego, płaconego przez dotyczący związek gminny lub obwód folwarczny. Choć zacho- dziła rzeczywiście konieczna potrzeba uwolnienia stanu włościańskiego z ciążących na nim obowiązków przy budowli dróg, z drugiej strony przeniesienie bez wy- nagrodzenia istniejących dotąd prawnie ciężarów z czę- ści ludności do nich obowiązanéj na tych, którzy dotąd od nich byli wolni, nie można uznać za sprawiedliwe, tém bardziéj, iż przez to dobrze nabyte przywileje dóbr rycerskich jednem pociągnięciem pióra zniesione zostały. Przez prawo dotacyjne z 8 lipca 1875 szose państwowe przekazano administracyi prowincyo- nalnéj, wyznaczając zarazem fundusze potrzebne do utrzymania tychże. Przeciwko sposobowi rozdziału dotacye prowincyonalnych, ze względu, iż tenże był bardzo niesprawiedliwy dla Księstwa, które stósunko- wo do swego obszaru ze wszystkich prowincyi naj- mniéj ma żwirówek państwowych, t. j. na 5,68 mil kwadratowych tylko milę, podczas gdy w Westfalii już na 1,25, a w nadreńskiéj prowincyi na 1,60 mil kwadratowych przypada mila szos państwowych, i które szeroko rozgałęzioną sieć żwirówek tylko przez wielkie zadłużenie się powiatów wybudować mogło, robili tak polscy jak i niemieccy deputowani Księstwa przedsta- wienia, które przecież wysłuchanemi nie zostały. Przejście spraw zwirówek, dotyczących na komisyą przez sejm prowincyonnlny mającą być wybraną do bu- dowli szos i dróg, nastąpi 1 stycznia 1878, do któ- rego czasu administracya isniejąca obecnie dla szos prowincyonalnych zostanie zatrzymaną. Celem wy- konania prawa, sejm prowincyonalny wyznaczył regu- lamin dla budowli dróg.

Komunikacya wodna w W. Księstwie Poznań- skiém jest bardzo zaniedbaną. Na uregulowanie Warty i innych rzek pomniejszych małe tylko w etacie coro- cznym w porównaniu do sum przeznaczonych na kul- turę wodną w innych prowincyach, wyznaczają się su- my. Obecnie myślą uregulować drogę wodną łączącą Wisłę z Odrą i w tym celu zamierzają Brdę od Byd- goszczy aż do Wisły uczynić spławną i przy ujściu jéj założyć port. Koszta tego przedsięwzięcia oznaczono są na 1,048,000 na kanalizacyą Brdy 1,352,000 ma- rek na założenie portu. Ostatni podjęto się wybudo- wać towarzystwo akcyjne potrzebując portu do handlu drzewem.

Projekt spławienia górnej Noteci począwszy od Gopła, niezmiernéj doniosłości dla części Kujaw i Pałuk, zatrudniał wciąż żywo interesowane przytem koła. Przedsięwzięcie to zamierzał rząd dawniéj wy-

konać odłożył je przecież na późniéj z powodu braku na ten cel funduszów; petycye, jakie w tym względzie wystósowano do ministerstwa handlu i do sejmu pruskiego, pozostały nieuwzględnione.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OŚWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowéj odebrała:

od pani Maryi Kosińskiéj z Połażejewa za 18 broszur „Kobieta Polska“	27 marek
za pośrednictwem p. W. Wyszomirskiego od członków Tow. Oświaty Lud. w Gołańczy	15 „
w ogóle	42 marek

Poznań, dnia 6 lipca 1876. r.

Bolesław Poniński.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan nadał pobórcy cła p. Vogt w Międzychodzie order orła czerwonego 4éj klasy.

Król. akademia umiejętności w Berlinie mianowała na posiedzeniu w dniu 29 czerwca r. b. swym korespondentem wydziału filozoficzno-historycznego, p. Józefa Heliodora Garcin de Tassy w Paryżu.

* **Piszą nam z Krobskiego** dnia 6 lipca:

⊙ Dziś stawał w Rawiczu ks. proboszcz Woliński z Oporowa przed sądem o mowę mianą na wiecu w Poniecu dnia 13 lutego b. r. Sąd skazał ks. Wolińskiego na 300 marek i koszta, albo koszta i 30 dni więzienia.

* **W sprawie** dalszego istnienia tutajszego domu sierot katolickich na Srodce, będącego dotychczas pod zarządem Siotr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyła się w tych dniach z rozporządzenia królewskiéj rejencyi tutejszéj konferencya u prezydenta policyi p. Staudy, na którą zawezwani: byli przewodniczący i członek jeden komitetu zarządzającego domem sierot. Pan prezes policyi uwiadomił członków komitetu pominionego, że w myśl prawa z r. z. dnia 30 maja czynność Sióstr Miłosiedzia jako przełożonych ochronek i domów sierot jest niedozwoloną, ponieważ przecież rządowi na tém zależy, aby instytut ten nie upadł, proponuje, ażeby go oddano pod zarząd osób świeckich. Obecni członkowie komitetu oświadczyli, że na wykształcenie osób świeckich do kierowania domami sierot potrzeba czasu, i dla tego proszą p. prezydenta o wstawienie się do p. ministra oświecenia o udzielenie dilacyi w téj sprawie do 1 października 1877 roku, a gdyby komitet nie był w stanie wynaleść osób odpowiednich o dalszą dilacyą. W końcu oświadczyli członkowie zawezwani, że ta ich odpowiedź nie może być uważaną za stanowczą, gdyż uchwały obowięzujące może tylko stanowić komitet w komplecie.

* **Jak się dowiadujemy** ks. infułat Grandke i ks. prałat Koźmian wyjechali do wód. Przed dziesięciu dniami wyjechał również do wód ks. prałat Likowski.

* **Skazani** wyrokiem sądu międzyrzeckiego za udział w zaburzeniach w Kamionnie, odwołali się, jak wiadomo, do Najwyższego trybunału, wznosząc o nieuważnienie wyroku. Najwyższy trybunał odrzucił wniosek o nieuważnienie, postawiwszy w wyroku swym z dnia 24 maja następujące zasady: Przez wyraz zbiegowisko w myśl § 115 a. a. O. nie należy rozumieć jedynie tłumu ludu, ale każde zebranie się pewnéj ilości ludzi, którzy gromadzą się, aby dokonać wspólnemi siłami czynności, o któréj wspominają §§ 113 a. a. O. Czy takie zebranie się pewnéj ilości ludzi miało w tym przypadku rzeczywiście miejsce, to rozstrzygnięcie w tym względzie zależało od uznania sędziów przysięgłych. Karygodny dolus upatrywać należy w takiém zbiegowisku, chociażby przypuszczać można, że biorący w niém udział naprzód nie wiedzieli dokładnie, że spiskowi mają zamiar popełnić czynność § 113 i 114 oznaczoną. Dla wykazania dolus wystarcza, jeżeli jest dowiedzioném, że udział w zbiegowisku biorący mają świadomość o tém, że spiskowa większość spełnić zamierza prawem niedozwoloną czynność lub gwałt.

* **Jak z Pniew** do tutejszych niemieckich dzienników donoszą, miał ktoś skosić zboże i powyrywać kartofle na polu, należącém do probostwa w Kamionnie. Korespondenci wspomniani piszą, że uczyniono to ze zemsty, iż ks. Kick objął nieprawnie zarząd parafii w Kamionnie.

* **W Sarnowie** otworzoną zostanie w dniu 1 sierpnia r. b. stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

* **Jak wiadomo**, zapisał testamentem śp. ks. dziekan Robiński z Biechowa cały swój majątek na fundusz dla uczącéj się młodzieży z rodziny Robińskich. Fundacyą tę potwierdził sąd wrzesiński i stósownie do woli testatora przekazał nad nią zarząd Prześwietnéj kapitule poznańskiéj. Ponieważ ta zrzekła się administracyi rzeczonego funduszu i w tym razie, według woli testatora, ma zająć się nią rada familijna, wyznaczył sąd wrzesiński w sprawie téj termin na dzień 3go lutego roku przyszłego.

* **W dniu** 16 z. m. znaleziono pod Gembicami w boru procińskim 5 letniego chłopca, który nie wiedział, do kogo należy i jak się nazywają rodzice jego. Przypomniał sobie tylko, że mu imię Marcin. Rodzice, jak twierdził, udali się do Ameryki i zostawili go, gdyż nie mieli tyle pieniędzy, by go zabrać z sobą.

* **Stojącéj załogi** w Gnieźnie bataliony 49 pułku wyruszą w dniu 18 sierpnia na pięciotygodniowe ćwiczenia pod Sempolno w Pomeranii.

* **W dniu** 10 b. m. rozpoczną się w Gnieźnie roki sądów przysięgłych, które tą razą krótko trwać mają. Przewodniczącym trubunału sądowego będzie tajny radzca sprawiedliwości p. Hirschfeld z Bydgoszczy.

* **Mogilno** i okolicę nawiedziła w dniu 30 z. m. dość znaczna burza. Piorun uderzył w Palędziu dolném w drzewo, pod którém dwie spoczywały kobiety; jednę z nich zabił na miejscu, a drugą mocno poparzył.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę, dnia 8 go lipca Elżbiety, król. Wschód słońca o godzinie 3 minut 48. Zachód o godzinie 8 minut 21.

Długość dnia 16 godzin 33 minut.

Wypadki historyczne. 1343 Ustąpienie niektórych ziem Krzyżakom. — 1414 Władysław Jagiełło staje pod Wolborzem przeciw Krzyżakom. — 1709 Bitwa pod Pułtawą otwiera drogę do Polski Augustowi II.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 lipca.

BAZAR. Hr. Kotłowska z Głuchowa, Rekowska z Koszut, pani Wężyk z Rojewa, pani Witwer z Wrześni, Wize z Michorzewa, Choiński z Głogowy, Stablewska z Wilkowa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Haza-Radlic z Lewic, Kurnatowski z Owińsk, Węsierski z Gniezna, Żółtowski z Zajączkowa, hr. Dunin z Broniszewic, Holcer z Torunia.

LOTERYA.

Berlin, 6 lipca.

* **Przy dzisiaj ukończoném ciągnieniu** 1 klasy 154 pruskiéj loteryi klasowéj padły:

1 wygrana 15,000 marek na nr. 39,783.
1 wygrana 9,000 marek na nr. 17,127.
1 wygrana 3,600 marek na nr. 9,708.
3 wygrane po 1,500 marek na nr. 7,264, 21,799 i 78,937.
1 wygrana 300 marek na nr. 23,461.

GIEŁDA.

Poznań, 7 lipca 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie $3^1/_2$pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,- płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. $4^1/_2$pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obliga e miejskie —,— płc., pruskie $3^1/_2$pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska $4^1/_2$pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska $3^1/_2$pct. pożyczka prem, 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono. Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie - -,— płc.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 155,— marek, na styczeń —,— m. lipiec 155,— m., lip.-sierp. 156,— m., sierp.-wrz. 157,— m., wrz.-paźd. 158,— m., jesień 158,— pazd.-list. 158,— m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 25000 litrów, cena wypow. 47,20 m., na lip. 47,20 m., sierp. 47,70 m., wrzes. 48,20 m., paźdz. 47,70 m. listop. 47,— m. grudz. 46,40.

W miejscu okowita (bez beczki) —,- - marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 7 lipca.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	50	9	70	9	20
Zyto	= =	8	40	8	10	7	80
Jęczmień	= =	7	70	7	30	7	—
Owies	= =	10	–	9	20	9	
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę .	= =	–	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	= =	13	35	13	30	13	—
Rzepik latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . .	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	2	—	1	90	1	80
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała .	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 6 lipca.

Zyto: za 2000 funt. niżéj. wypowiedziano 4000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. płc. na lip. 150,— pł; żąd. na sierp. 150 płc., sierp.-wrzes. 152 żąd., wrz.-paźd. 156,-- płc., i żąd., na pazd.-listop. 156 pł. i żąd.

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd na bieżący miesiąc 195 żąd., czerw.-lip. —,— żądano wrzes.-paź. 194,— żąd. Wypow. —— cent.

Owies: za 1000 kilo — żąd. lipiec 181 żąd.; pł. wrz-paźdz. 148 płc.; żąd., pazdz.-listop. —,—

Rzep per 1000 kil. 290 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 65,— marek żąd., lipiec 64,50 żąd., lip.-sierp. 63 żąd., wrz.-paź. 61,50 żąd. — płc. paz-list. 62,— żąd., list.-grud. 63,— żąd.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., niżéj, — wypowiedz. 5,000 litr., w miejscu 48,50 żąd. 48,— płc. lipiec i lipiec-sierp. 47,60 żądn. sierp.-wrzes. 48,— płc.; żąd., wrzesień.-paź. 48,— płc. i żąd.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. spok., 7,60 —7,80 mar., na wrzes.-paźd. 7,60 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9,80—10 mar.

Łubin, niezmienny, żółty 10,--11,50 m., nieb. 10–11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39--42 m.

Siano 3,60 –4,20 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 39—40,— mrk. za kopę po 600 kil.

Ceny wypowiedziane na 7 lipca: żyto 150,— mar., pszenica 195,-- marek, jęczmień —,— marek. owies 181 m., rzep 290, m., oléj rzepiowy 64,50 m. okowita 47,60 m.

Notatka giełdowa co do **spirytusu** kartofl: za 100 l. po 100 ptc. tral. w miejscu 48,50 żąd. 48,— pł.

Mąka słaba, za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 32,25 do 33,25 m. Pszenna nowa 31—31 m. Rżanna piękn. 28—28,50 m. Rżanna śred. 26,50—27,50 m. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach, żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach. puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarnosci, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 doświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, radzcy medycz doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Camp prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margra de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

List JW. Marquizy de Bréchan.

Neapol, 17 kwietnia 1862

Panie! Wskutek cierpienia na wątrobę znajd łem się od 7 lat w okropnym stanie wychudnienia i piałem wielokrotnie. Nie byłem w stanie czytać, czułem drzenie nerwów w całém ciele, cierpiałem trawienie nieustanną bezsenność ciągłe roz rażnienia wów, które mnie do stanu melancholicznego doprow nie dając mi chwili spokoju. Wielu doktorów Ang i Francuzów wyczerpnęli swoją sztukę. Z kompletnéj paczy używałem Pańskiéj Rewalescery przez trzy mi za co Panu Bogu dziękuję.

Rewalescera zasługuje więc na wielką poch powróciła mi zdrowie i zdolniła mnie do zajęcia towarzyskiego stanowiska. Przyjmij Pan zapewnienie jéj szczeréj wdzięczności i poważania.

Markiza de Bréhan

No. 75,970. P. Gabriel Tescher, słucnhacz w széj szkole handlowéj w Wiedniu, wyleczony z rozp wego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowe

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z wardein, wyleczony z kataru płucowego i krtani od wéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 65,715. Panna de Montnies wyleczona z strawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo ze sparaliżowania niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50% ceny, wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalescièry: $^1/_2$ funta 1 marka 8 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 1 tów 28 marek 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżan markę 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 fili 5 marek 70 fen.

Revalescière Biszkopty: 1 funt 3 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Be W. 28—29 pasaża (galerya cesarska) i 163—164 Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, han drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju.

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug bricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. S laender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Opolu:** Teodor Koniecki.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskieg

Berlin, dnia 6lipca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica niżéj		**Owies** czer.-lip.	1
Lipiec-sierp.	200,—	Wypow. żyta	
Wrz.-paźdz.	205,—	Wypow. okow.	17
Paźdz.-listop.	206,50	**Kapitały**	
Zyto stale		Galicyany	
Lipiec	152,—	Pr.pap.państ.	
Lip.-sierp.	152.—	Poz.4% list.z.	
Wrz.-paźdz.	156,—	Poz. list. ren.	
Oléj rzep. stale		Austr.los 1860	
Czerwiec	—.—	Włochy	
Lip.-sierp.	62,60	Amerykany	1
Wrz.-paźdz.	63,–	Turki	
Okowita wyżéj		$7^1/_2$% Rumuń.	
w miejscu	49,60	Pol. lik. l. zast.	
Czerw.-lip.	—,—	Rosyj. bknot.	2
Lip.-sierp.	49,20	Sreb. rnt. aust.	
Sierp.-Wrz.	50,--	Aus. akc. kred.	2
Wrz.-paźdz.	50,40	Koléj Państw.	4
		Lombardy	1

Szczecin, dnia 6 lipca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** słabo	
Lip.-sierpień	204,—	w miejscu	
Sierpień	—,—	Lip.-sierp.	
Wrzes.-paźdz.	207,—	Sierp.- wrz.	
Zyto spok.		Wrz.-paźdz.	
Lipiec	147,50	**Owies**	
Lip.-sierp.	147,50	Maj	
Wrzś.paźdz.	152,50	Wrz -paź.	
Oléj rzep. słabo		**Petroleum**	
Lipiec	63,—	Jesień	
Wrz.-paźdz.	62,25		

Wiec

w Nowem mieście nad Wartą odbędzie się (13)

dnia 9 lipca

o godzinie 5 po południu, na który zaprasza

Komitet
X. Kriegier.

W nr. 107 (29)

Warty

rozpocznie się odprawa broszury p. t.

Niebezpieczeństwo obecnéj chwili.

Restauracyą

z nowym **francuskim bilardem** otworzyłem z dniem dzisiajszem (30)

Św. Marcin nr. 3
na parterze

i polecam takową Szanownéj Publiczności.

Wyśmienite wina, piwa, tanie i znaczne potrawy.

J. Szwarz.

GWIAZDA

tygodnik illustrowany

poświęcony nauce i rozrywce z dążnością religijno-narodową wychodzi pod redakcyą **ks. Apolinarego Tłoczyńskiego** i zawiera w 8° na 16 str. druku: **Nauki** religijne, **Zywoty** Świętych, **Dzieje** narodu i piśmiennictwa polskiego, **Opowiadania** z przyrody i rady gospodarcze, **Powieści, Poezye, Wiadomości ze świata** itp.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach

1 markę czyli 2 złote pol.

albo pod opaską za nadesłaniem 1 marki i 25 fen. do

Ekspedycyi „Gwiazdy“

w drukarni J. Leitgebra w Poznaniu, Plac Wilhelmowski 17.

Handel win

hurtowny i cząstkowy

Antoniego Pfitznera
w Poznaniu

poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat osobiście na Węgrzech zakupionych — od 65—180 tal. za beczkę, kupujący **całemi beczkami** za **gotówkę** mają pewne korzyści — daléj wina starsze na butelkach i gąsiorkach po cenach umiarkowanych; również utrzymuję znaczny skład win czerwonych z Bordeaux od 3—8 złp. za butelkę, wina reńskie, moselskie, hiszpańskie, szampańskie po cenach miernych. Biorący najmniéj tuzin butelek ma ceny zniżone. (271)

Od 1 lipca mieszkam przy ulicy (1040)

ś. Marcina Nr. 26.

Chorych przyjmuję

z rana do 9. po połud. od 3—5.

Dr. Batkowski

lekarz prakt. chirurg i akuszer.

Epir Samson, Pif-paf, Concurrence Victoire, Mignon i inne gatunki poleca prawdziwe z fabryki Wellera (Konopackiego)

Fontowicz.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Loewenherz nast.
A. Schlesinger.
Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencyi.

Restauracya SUJECKIEGO,

Stary Rynek 57,

poleca Szanownéj Publiczności swoją **kuchnią,** jak **najlepéj zaopatrzoną** w wszelkiego rodzaju potrawy, smacznie i wykwintnie przyrządzone, po bardzo umiarkowanych cenach.

Poleca się również do przysposabiania śniadań i kolacyi **poza domem,** mianowicie przy wesołach i innych uroczystościach.

W **piątki i soboty** ma zawsze przygotowane **obiady postne.** Również ma wybór wszelkiego rodzaju napojów: piwa, wina węgierskie, czerwone i szampańskie.

ISIDOR LICH
w
POZNANIU

poleca się do wskazyw i pośredniczenia przy s dazy i wydzierżawieniu

Przyjmuję **Krawieccz i stroje** do roboty rów **Panny do nauki** z st i stancyą.

M. Wardęska

W. Garbary 53. nr w podwórzu I

Rodzicom, którzy życz bie oddać **panien** stancyą pod macierz i sumienną opiekę, i pomoc języka francuskiego skromne wynagrodzenie, po lam sobie nadmienić, że zamiar przyjąć takowe. Mies do Ś. Michała **Stary Ryne**

(31) **Melania Łakińs**

Nauczycielk

Polka, znająca język fran niemiecki i muzykę, życzy przyjąć miejsce. Łaskawe uprasza się **Post restante meszno 100.**

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.